№ 2 (56) Krasnystaw, dnia 15 lutego 1925 r. Rok V.

PRENUMERATA: Cena numeru pojedyńczego 40 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/2 str. na ostatniej str. 50 zł. na przedostatniej 20 zł. Drobne za wyraz 5 groszy.

ZIEMIA KRASNOSTAWSKA

Organ samorządowo-społeczny Sejmiku Krasnostawskiego.

Adres Redakcji i Administracji: Krasnystaw, Sejmik Powiatowy. (Telefon własny).

NIL DISPERANDUM.

Wpatrzeni w drobne znikome kółko osobistych interesów, z drzeniem oczekujemy katastrofy, która wybija nas z martwoty — myśli i czynu. Życie pędzi z wciąż zwzrastającą siłą, a my wpatrzeni w toń „przeznaczeń ślepych", kołyszemy swoją śpiącą duszę. I, jak człowiek o słabych nerwach, nie śmie, ujrzawszy straszny obraz, ocknąć się i szybko oczy znowu zamyka, aby w rzeczywistości go nie ujrzeć—tak i my czynimy. I czemu? Odzwyczailiśmy się od myślenia i pracy, a raczej nie nauczyliśmy się celowo i wydajnie pracować. A narzekania nasze na ciężki los i szare przyziemne życie, to żelazne konsekwencje tych przyczyn. Zatem więc idzie i narzekanie na rząd, na Państwo, a ci „najodważniejsi" bawią się w proroków złowróżbnej przyszłości Polski. Ale czy mamy podstawy do desperowania? Odpowiedź znajdziemy poniżej graficznie przedstawioną.

Tablice porównawcze przedstawiają stan gospodarczy Państwa Polskiego, po dzień 1-go stycznia 1924 r. w porównaniu z innemi państwami. Materjał ten został zebrany przez Amerykańską firmę „Foreign Trade Supply Corporation", na czele której stoi wybitny byznesmen p. Paul Klopstock, jeden z pierwszych Amerykanów, którzy w roku 1919 rozpoczęli z Polską zawieranie poważniejszych tranzakcyj handlowych. Widzimy więc (I grupa), **że Polska pod względem obszaru zajmuje piąte miejsce.** Obejmuje 150.000 kilometr. kw. Przewyższają Ją tylko Francja, Hiszpanja, Niemcy i Szwecja.—Najmniejszy obszar zajmuje Austrja. (II grupa). Pod względem ludności Polska zajmuje czwarte miejsce, licząc 27.200.000 ludzi. Na pierwszym miejscu stoją Niemcy, a następnie Włochy i Francja.

Jeżeli chodzi o **gęstość zaludnienia,** to w Polsce na jeden km. kw. przypada 70 ludzi (na jedną milę angielską 186 ludzi), i pod tym względem zajmujemy szóste (6) miejsce.

III grupa. Pod względem **obszar gruntów uprawnych** zajmujemy **drugie miejsce** w Europie po Niemczech, posiadając 42.946.000 akrów ziemi uprawnej. Za Polską idą Francja, Włochy, Rumunja i t. d. **IV Węgla kamiennego Polska,** rocznie wydobywa 36.098.000 ton metrycznych (2.274.173.000 pudów) Przewyższają Polskę tylko Niemcy i Francja. **V Długość linij kolejowych** w Polsce wynosi 25.000 km. (14.000 mil ang.) Pod tym względem zajmujemy również trzecie (3) miejsce. **VI Krosien tkackich Polska** posiada zaledwie 49.347. Pod tym względem daliśmy się wyprzedzić z natury żywym, ale leniwym narodom, jak Hiszpanom i Włochom. Zajmujemy więc już w ogonku **siódme (7)** miejsce. Gdy we Francji przypada jedno krosno tkackie na **150 ludzi,** to w Polsce na cztery razy większą ilość, bo na **600 ludzi. VII Wydatki rządowe na jednego mieszkańca wynoszą w Polsce 7 dol.** Pod tym względem zajmujemy po Francji jedenaste miejsce. **VIII** Polska jest bogata, i pod tym względem zajmuje w Europie **siódme (7)** miejsce, gdyż na głowę ludności przypada bogactwa narodowego **650 dolarów. IX Polska jest na ostatnim miejscu trzynastym (13)** pod względem obciążenia długami zagranicznemi, z czego jedynie możemy się radować. Długi zagraniczne wynoszą na głowę ludności 11 dolarów.

Te dane statystyczne były opracowane przez obcych i to nam daje zapewnienie, że obecnie bez uprzedzeń żadnych każdy z „złowróżbnych „kruków" sam dojdzie do przekona-

nia, że nie mamy powodów do rozpaczy, a raczej obraz naszych warunków bytu winien być dla nas podnietą do wytrwałej pracy i usilnych zabiegów, aby każdy dzień przyniósł nam korzyści przez dążenie do wysunięcia naszego Państwa na czoło narodów europejskich. Tym zaś, którzy niechętnie patrzą na skasowanie „leniwych dni" czyli świąt, musimy powiedzieć, że stoją na straży interesów naszych wrogów, ponieważ każdy dzień świąteczny kosztuje nas około 40 miljonów złotych. Świętować zatem winniśmy tylko tyle, ile dla organizmu naszego potrzeba wypoczynku.

I. OBSZAR.

1.	Francja	213.000 mil ang
2.	Hiszpanja	186.000 „ „
3.	Niemcy	173.000 „ „
4.	Szwecja	150.000 „ „
5.	**Polska**	149 000 „ „
6.	Finlandja	149.000 „ „
7.	Norwegja	125.000 „ „
8.	Rumunja	122.000 „ „
9.	Włochy	118 000 „ „
10.	Jugo-Sław.	98.000 „ „
11.	Czecho-Sł.	64.000 „ „
12.	Węgry	36.000 „ „
13.	Austrja	32.000 „ „

II. LUDNOŚĆ.

1.	Niemcy	62.281.000
2.	Włochy	39 603.544
3.	Francja	39.402.800
4.	**Polska**	27.200.000
5.	Hiszpanja	20.788,844
6.	Rumunja	17.565.000
7.	Czecho-Sł.	13.600.000
8.	Jugo-Sław.	12.600.000
9.	Węgry	8.000.000
10.	Austrja	6.500.000

III. UPRAWA ROLI.

1.	Niemcy	46.060.417 akrów
2.	**Polska**	42.946.972 „
3.	Francja	33.946.972 „
4.	Włochy	32.484.237 „
5.	Rumunja	31.743.000 „
6.	Hiszpanja	22.350.000 „
7.	Jugo-Sławia	15.481.107 „
8.	Czecho-Sł.	14.586.120 „
9.	Szwajcarja	10.400.000 „
10.	Austrja	5.258.297 „
11.	Finlandja	5.200.000 „
12.	Węgry	3.819.500 „
13.	Norwegja	1.895.400 „

IV. WĘGIEL KAMIENNY.

1.	Niemcy	62 225.000 ton metr.
2.	Francja	38.543.000 „ „
3.	**Polska**	36.098.000 „ „
4.	Czecho-Sł.	27.827.000 „ „
5.	Bułgarja	7.710.000 „ „
6.	Hiszpanja	6.389.000 „ „
7.	Jugo-Sław.	4.001.000 „ „
8.	Austrja	2.843.000 „ „
9.	Rumunja	2.116.000 „ „
10.	Włochy	1.107.000 „ „
11.	Szwecja	400.000 „ „
12.	Finlandja	— —
13.	Norwegja	— —

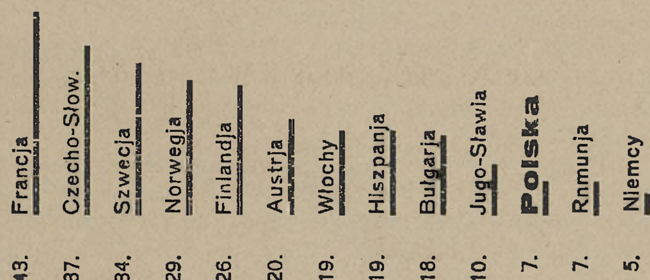
V. DŁUGOŚĆ LINJI KOLEJOWYCH.

1.	Niemcy	52.377 mil ang.
2.	Francja	23.889 „ „
3.	**Polska**	14.000 „ „
4.	Włochy	9.783 „ „
5.	Szwecja	9.548 „ „
6.	Hiszpanja	9.504 „ „
7.	Czecho-Sł.	8.314 „ „
8.	Rumunja	7.318 „ „
9.	Jugo-Sław.	5.924 „ „
10.	Węgry	5.327 „ „
11.	Austrja	4.150 „ „
12.	Finlandja	2.770 „ „
13.	Norwegja	1.877 „ „

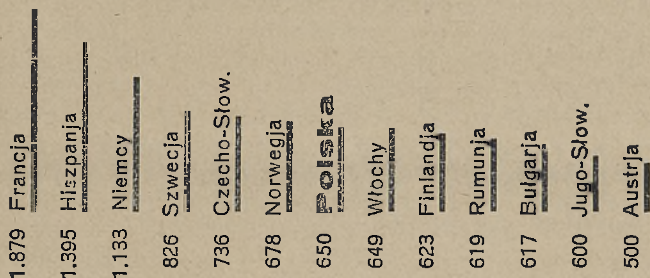
VI. KROSNA TKACKIE.

1.	Francja	263.360 krosien
2.	Czecho-Sł.	236.881 „
3.	Niemcy	190.000 „
4.	Włochy	123.000 „
5.	Hiszpanja	65.000 „
6.	**Polska**	45.397 „
7.	Szwecja	16.500 „
8.	Austrja	13.000 „
9.	Bułgarja	6.000 „
10.	Finlandja	5.600 „
11.	Jugo-Słow.	4.000 „
12.	Norwegja	2.800 „
13.	Rumunja	— —

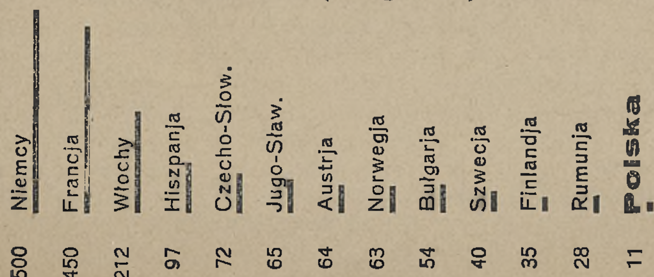
VII. Wydatki rządowe na jednego mieszkańca w dolarach.



VIII. Bogactwa narodowego na głowę w dolarach przypada:



IX. Długi Państwowe (na głowę) w dolarach:



Bez tytułu.

Chciałbym poruszyć na łamach niniejszego pisma sprawę, która dla ogółu Czytelników nie powinna być obojętną i oświetlić ją możliwie objektywnie. Mam tu na myśli rozwój naszego życia towarzyskiego, z uwzględnieniem powojennych warunków bytowania, a zatem takiej jego formy, która czyniąc zadość samemu założeniu, jednocześnie byłaby najłatwiejszą do zastosowania.

Pomimo swego wrodzonego optymizmu, jestem przekonany, że refleksje, które mam zamiar poniżej przytoczyć bardzo słabem echem odezwą się wśród grona większości Czytelników; część może w duchu zgodzi się ze mną, część może będzie miała pewne zastrzeżenia i... nic więcej.

Nie dla was, więc, którzy pogrążyliście się w sen głęboki prowincjonalnego miasteczka, piszę te słowa; nie dla Was odgrodzonych beznadziejnie ciasną skorupą małostkowych intryżek, nie czułą już i obojętną na wszelkie czynniki intelektualne, lecz do tych wszystkich, którzy dla innych powodów, zachowywali się dotychczas biernie, nie wychodząc poza granice najbliższego kółka w towarzyskich stosunkach.

Przystępując do rzeczy poproszę o uzbrojenie się w pewną dozę zimnej krwi, gdyż za chwilę z ust moich padnie słowo uważane w pewnych kołach za *shocking*! Baczność więc... zaczynam...—„Resursa" „*Ogniwo*"!

Tak. O niej chcę mówić i podzielić się z Czytelnikami garścią konkretnych danych, tyczących się jej dotyczasowej egzystencji, jak również zamiarów na przyszłość.

„Ogniwo", jako Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe, zostało powołane do życia z inicjatywy byłych członków Klubu, egzystującego w Krasnymstawie jeszcze przd wojną światową i przejęło w spuściźnie cały inwentarz dawnej resursy, w tym, jako najcenniejsze objekty, fortepian i bilard.

Statut T-wa, bardzo obszerny, miał w swym programie najróżnorodniejsze cele humanitarne, a także między innemi, zogniskowanie życia towarzyskiego w Krasnymstawie przez założenie Resursy. Doświadczenie jednak uczy nas, że o ile łatwo jest rzucać piękne hasła i szeroko rozwierać skrzydłą do lotu, o tyle trudniej te rzeczy wykonywać. Tak się sprawa miała i w tym wypadku. Bez należytego poparcia ogółu i z powodu obojętności samych członków, realną rzeczą okazało się jedynie założenie resursy „Ogniwo", która rządziła się swoim oddzielnym statutem.

Tak przetrwała ta instytucja do roku 1925, dzięki poparciu części społeczeństwa krasnostawskiego i poszczególnych osób. Ile zarzutów spadło przez ten czas na głowę członków Zarządu i pod adresem samego Towarzystwa, nie będę wymieniał, gdyż lepiej o tem wiedzą Ci, którzy te zarzuty czynili. Na ile mieli słuszność—trudno doprawdy określić. Zapewne, była może i wina samego Zarządu, lecz nic łatwiejszego, jak umywszy ręce krytykować działalność czy nieudolność kilku jednostek, pełnych jaknajlepszych chęci, lecz spotykających się na każdym kroku z zupełnie obojętnym, że nie powiem wrogim, stanowiskiem ogółu.

Kilkakrotnie zadawałem sobie pytanie, dlaczego ci wszyscy, którzy korzystają z każdej sposobności, aby nadwyrężyć dobrą sławę „Ogniwa", ci wszyscy, oczywiście, którzy w tym wypadku nie powodują się

żadnemi osobistemi celami, a zajmują stanowisko potępiająco-bezstronne, dlaczego zamiast usuwać się nie przyjdą aby swym czynnym udziałem w pracy pchnąć wspólnemi siłami sprawę na inne tory i dążyć bardziej etycznemi środkami do wykorzenienia zła istniejącego. Trudno mi na te pytanie odpowiedzieć sobie, tymbardziej, że stykałem się przeważnie z członkami „Ogniwa" i zarzuty wszelkie dochodziły do mnie pośrednio.

A teraz kilka słów o sytuacji obecnej.

Dnia 19 stycznia odbyło się Walne zebranie Członków przy udziale 44 osób (ogólna ilość 74) na którym dokonano wyborów nowego Zarządu, Sądu Resursy i Komisji balotującej. Na czele Zarządu stanął Dr. Z. Domański.

Przebieg zebrania i wyborów był dość zgodny i jednomyślny, gdyż trudno mi traktować serjo sporadyczny wypadek przedwyborczego roznamiętnienia, zauważony zresztą przez osoby najbliżej siedzące, a zakwalifikowany zgodnie przez obecnych do rzędu objawów o podłożu czysto... *cherchez la femme*!

Lecz nie odbiegajmy od tematu. Pragnąc iść drogą czynu, a nie słowa i dążyć przedewszystkiem do rozwoju i urozmaicenia życia towarzyskiego w Krasnymstawie, Ogólne Zebranie postanowiło na przyszłość rządzić się statutem Resursy; obecnie więc dawne T-wo otrzymało bezpretensjonalną nazwę „Resursa Ogniwo". Ze względu na dotychczasowy, dość opłakany stan finansowy wspomnianej instytucji, składkę członkowską podniesiono z dn. 1 stycznia do 2 Zł. miesięcznie. Jest to kwota, którą opłaci się chyba wydać bodajby tylko dla możności przejrzenia i przeczytania 21 pism prenumerowanych przez Resursę do użytku członków (7 gazet codziennych i 7 tygodników, z tych 4 ilustrowane i 1 dla kobiet, 4 miesięczniki ilustrowane i 3 pisma humorystyczne). Wreszcie na wniosek jednego z członków Ogóle Zebranie zaaprobowało założenie w lokalu Resursy odbiorczej stacji radjotelefonu, co da możność członkom codziennego słuchania koncertów nadawanych przez wszystkie stacje europejskie, a w najbliższym już czasie również przez polską stację w Warszawie. Koszt instalacji i aparatu, odpowiadającego wszystkim wymaganiom obecnego rozwoju radjotechniki wyniesie około 1500 Zł. Dla uzyskania tej sumy, członkowie postanowili opodatkować sią jednorazowo w wysokości 10 Zł. od osoby (płatnych w 3-ch miesięcznych ratach), co wyniesie około 750 Zł., czyli połowę potrzebnego kapitału, druga zaś połowa będzie pokryta z innych wpływów. W najbliższych więc tygodniach Resursa „Ogniwo" pozyska bardzo poważny czynnik, sprzyjający zarówno rozwojowi samej instytucji, jak również będący w stanie dać *moderne* rozrywkę swoim członkom.

Na zakończenie pragnę dorzucić, że, jak mi wiadomo, nowy Zarząd pełen jest jaknajlepszych chęci i zamiarów, a bogatszy doświadczeniem lat ubiegłych będzie dążył konsekwentnie do usunięcia wszystkich dotychczasowych braków, lecz powodzenie tych zamierzeń w znacznym stopniu będze zależało od Waszego poparcia i zainteresowania się, Czytelnicy!

—R—



Przyczyny zeszłorocznego nieurodzaju zbóż i wskazówki na rok 1925.

Zeszłoroczne zbiory zbóż sprawiły rolnikom polskim wielką, a bardzo bolesną niespodziankę. Piękne i obiecujące zasiewy jesienne w r. 1923 dały plon wyjątkowo mały. Zimą żyta w niektórych okolicach bardzo ucierpiały, tak ze miejscami musiano je zaorać, prawie zaś wszędzie na oziminach występowały puste place-golizny, jarzyny zaś — owies i jęczmień, były rzadkie i słabo wyrośnięte. To też już w czasie zbiorów wiadomo było, że plony tegoroczne nie będą dobre, ale po omłotkach okazało się, że ziarna jest znacznie mniej, niż przypuszczano: chybiło nie tylko żyto i pszenica, ale i jęczmień, a w szczególności i owies dały niskie plony i słabe ziarno. Ta klęska nieurodzaju objęła prawie cały kraj, a najsilniej najżyzniejsze okolice, a więc: Małopolskę Wschodnią, południowe powiaty b. Konkresówki i Lubelskie. Tylko wojew. poznańskie i sąsiednie powiaty kaliskie mniej ucierpiały, ale już Pomorze ma również rok ciężki.

Ten nieurodzaj zbóż w Polsce, w kraju rolniczym, daje się teraz wszystkim we znaki; jest on jedną z główniejszych przyczyn obecnej drożyzny, to też każdy z nas z niepokojem pyta, co było powodem tego nieurodzaju, co będzie na rok przyszły i co rolnik czynić powinien, by w roku przyszłym zabezpieczyć się od nowych strat i niepowodzeń.

Otóż, nieurodzaj tegoroczny zbóż spowodowany został złymi warunkami klimatycznemi, szczególniej zimą i wiosną, a również przez szkody wyrządzone przez owady — muchy zbożowe (niezmiarki).

Głębokie śniegi w czasie surowej i długotrwałej zimy były powodem wyginięcia żyta lub uszkodzenia żyta, powodując jego wyprzenie (zduszenie się) pod lodem i śniegiem.

Długotrwałe przymrozki wiosenne, następnie zaś raptowne, przejście do upałów, źle też wpłynęły na prawidłowy rozwój i zbóż jarych—owsa i jęczmienia. Na domiar złego w wielu okolicach, szczególniej zaś w Kieleckiem, w Małopolsce i Lubelskiem, wystąpiły w tym roku masowe na zbożach owady, zwane niezmiarkami lub muchami zbożowemi, z których najgroźniejsze są: *mucha heska, niezmiarka paskowana i niezmiarka czarna* czyli mucha szwedzka. Te trzy szkodniki w niektórych okolicach Polski zniszczyły w tym roku czwartą, a miejscami nawet trzecią część zbóż jarych i ozimych.

Muszki zbożowe same przez się nie czynią żadnej szkody w zbożu, ale znoszą one jajeczka na młodych listkach wschodzących zbóż, z których po dniach kilkunastu wylęgają się drobne robaczkowate gąsieniczki-larwy, jasno żółtego koloru. Te gąsieniczki z powierzchni listków przedostają się do środka młodych roślinek i wygryzają tam młode pędy. Silnie uszkodzone przez te gąsienice zboża najpierw żółkną a później brunatnieją, listek środkowy więdnie i łatwo daje się z roślinki wyciągnąć, gdyż jest od dołu podcięty. Zwykle w uszkodzonej roślince znaleść można tego szkodnika zaraz przy nasadzie korzonka w postaci białawo-żółtawej gąsieniczki. Larwy tych muszek zaraz po miesiącu, a nieraz i po dłuższym czasie przemieniają się w poczwarki koloru brunatnego podobne do drobnych ziarnek lnu. Z tych to poczwarek, mniej więcej po 10-ciu dniach wylatują muszki zbożowe.

W ciągu roku mucha szwedzka naprzykład może dać 3 pokolenia: pierwsze muchy zbożowe pokazują się na wiosnę i w końcu kwietnia lub nawet maja—składają swe jajeczka na młodych listkach, a gąsiennice wylęgłe nieco później niszczą opóźnione zasiewy jarzyn. W czerwcu wylatuje 2-gie pokolenie muszki szwedzkiej, trzecie zaś zwykle w końcu sierpnia do połowy września; larwy-gąsienice tego pokolenia uszkadzają właśnie wschody jesienne.

Otóż na pszenicy tego roku zebranej poczyniła silne szkody niezmiarka paskowa, a na życie mucha szwedzka i heska i one to w znacznej mierze przyczyniły się do tegorocznego nieurodzaju.

Ale i przyszłym zbiorom zagrażają te nieszczęsne muchy. Bo oto nadchodzą wiadomości, że w wielu okolicach kraju oziminy są również uszkodzone przez te owady: pola pożółkły i pobrunatniały. a w uszkodzonych roślinach znajdują się w znacznych ilościach owe gąsienice żarłoczne.

Ponieważ muchy zbożowe składają zwykle jajeczka, z których wychodzą gąsienice w pierwszej połowie września, przeto dla uniknięcia uszkodzeń należało *w latach i miejscowościach dotkniętych klęską tych szkodników opóźnić siew żyta i pszenicy i siać po drugiej połowie września, a nawet w początkach października.* Koniecznem jest także jaknajwcześniejsze i głębsze przyorywanie ściernisk, gdyż w nich zwykle siedzą poczwarki tych owadów.

Zalecają także urządzanie pułapek na te muchy, a to w ten sposób, ze na brzegach pól, gdzie były niezmiarki wysiewa się specjalnie wcześnie pasy ozimin, na których masowo zbierają się i rozwijają owe szkodniki-gąsienice, i wtedy głęboko je zaorywają, czem się je niszczy.

Wobec tego, że niezmiarki obecnie znowu pokazały się na polach w wielu miejscowościachi więc *trzeba wszędzie zwrócić baczną uwagą na zeszłoroczne zasiewy ozimin.* Naturalnie, teraz, wobec spóźnionej pory, nic już na tych polach robić nie można, ale na wiosnę, jak tylko żyto ruszy, należy pola bardzo pilnie obserwować. Gdyby, co nie daj Boże, gdziekolwiek okazało się, ze wiosną oziminy ruszać nie będą—pola są czarne, bo zostały jesienią zniszczone przez gąsienice niezmiarki, to oziminy takie trzeba wiosną jaknajprędzej zaorywać, choć było to lepiej zrobić jeszcze jesienią. Na takich polach lepiej niesiać zbóż jarych, lecz okopowe lub motykowe, o ile zaś sieje się jaszyny, to siać je trzeba jaknajwcześniej.

Jeżeli jednak, co zapewne najczęściej mieć będzie miejsce, oziminy będą wiosną słabe i tylko częściowo uszkodzone przez te owady, to wtedy należy *żyto i pszenicę saletrować,* gdy tylko te zboża ruszać będą, rozsiewając ręcznie w suchą pogodę od 75 do 100 funtów saletry chińskiej na mórg (300 pr.), t. j. około od 60 do 80 kg na hektar. Co się tyczy jarzyn, to — by je uchronić możliwie od zniszczenia przez niezmiarki, trzeba zboża jare przyszłą wiosną siać jaknajwcześniej, ale o tem innym razem.

Na zakończenie wspomnę, że jeżeli zawsze staranna uprawa roli podnosi plony, to szczególniej konieczną jest dobra uprawa w tych latach, kiedy grozi nam wróg w postaci szkodników. bo wtedy przez dobrą uprawę i wczesny siew przyspieszamy i wzmacniamy rozwój roślin, które są silniejsze i odpowiedniejsze na wszelkie uszkodzenia.

Jeżeli zrobimy to wszystko, co do nas należy —damy staranną uprawę i nawożenie, dobre nasiona i wykonamy wczesny zasiew, to niebezpieczeństwo z powodu niezmiarki nie będzie groźnem, tem więcej że zwykle tego rodzaju masowe występowanie owadów nie powtarza się stale, z roku na rok, gdyż nie zawsze pogoda sprzyja rozwojowi tych szkodników i nieraz sama natura przychodzi z pomocą sprowadzając choroby na te owady szkodliwe.

Niech więc rolnik tylko czuwa i pracuje, i nie traci wiary w lepsze plony—w lepszą przyszłość.

St. Leśniowski.

O jutro gospodarcze Polski.

Dobrobyt ekonomiczny byłego zaboru pruskiego powstał dzięki wysokiemu poziomowi kultury, oświaty i wykształcenia zawodowego ogółu ludności. Analfabetów się tam nie spotyka. Większość rolników, rzemieślników, kupców i t, d. posiada wykształcenie specjalne, oraz należy do organizacyj zawodowych, pracując w nich ciągle nad podniesieniem swego wykształcenia fachowego. Pozatem duża ilość pism specjalnych, posiadających znaczne ilości czytelników, przyczynia się do podniesienia wykształcenia zawodowego. Rezultatem tego jest bardzo znaczne podniesienie się wydajności produkcji, dochodzące nieraz do bardzo znacznych różnic.

Dzięki pracy organizacyj oświatowych i współpracujących z nimi instytucyj kredytowych, warsztaty pracy zaopatrzone są w nowoczesne maszyny i narzędzia oraz środki pomocnicze, jak np. nawozy sztuczne w rolnictwie. Również i to wywołuje powiększenie się wytwórczości, co w następstwie daje taniość wyborowych produktów. Dzięki temu wytwórca choć bierze zasadniczo mniejsze ceny, ogólnie dochód jego jest większy, niź przy małej produkcji, b większym zysku. Jeżeli rolnik wytworzy z morgi zamiast 5—10 cetn. żyta i weźmie za cetnar 30% taniej, to i tak zysk jego będzie większy o 20%. Przy tańszym chlebie robotnik może taniej pracować mając zaś w dodatku lepsze maszyny wyrabia więcej i dokładniej towaru, więc fabryka może taniej go sprzedawać. Rolnik, wziąwszy większą sumę za swe produkta, a mając tańsze wyroby przemysłowe, może więcej ich nabywać, przez co rynek zbytu się zwiększa, fabryki powstają, robotnicy znajdują pracę, mogą lepiej żyć, kupując droższe produkty gospodarstwa rolnego, jak wyroby mleczne, mięso i t. d. Widzimy więc, że interesy wsi i miast nie są rozbieżne, jak to nieraz tłomaczą niesumienni agitatorzy, lecz wspólną i usilną pracą można dojść do lepszych rezultatów dla siebie i kraju.

Równocześnie dążyć musimy do powstawania silnych jednostek gospodarczych. Gospodarstwo rolne karłowate lub mniejsze, niż 30 morgowe, zbyt drogo produkuje i niemoże dać utrzymania dostatniego rodzinie gospodarza. Reforma rolna w pierwszym rzędzie powinna pójść w kierunku zwiększenia objętości gospodarstw małorolnych do tej normy, nie zaś tworzenie dużej ilości gospodarstw karłowatych. W związku z tem należy przeprowadzić prawo, że nie wolno dzielić gospodarstw na mniejsze, jak 30 morgowe kawałki. Przy pomocy Banku Rolnego państwo winno dążyć do zaokrąglenia gospodarstw do powyższej normy, dając zaś możność tym, co sprzedali swe karłowate gospodarstwa, kupna w innych miejscowościach gospodarstw większych i lepiej

urządzonych. W związku z tem należy dążyć do przeprowadzenia prawa, że dziedziczyć mogą tylko ci, którzy skończyli szkoły rolnicze. Ponieważ nie dla wszystkich starczy gruntu, część musi iść do miast — jako rzemieślnicy, kupcy, urzędnicy i t. d. Wychodząc z gospodarki za otrzymane pieniądze ze spłaty mogą kupić sklepy, warsztaty i t, d. tworząc silny stan trzeci — polskie mieszczaństwo. I tylko w ten sposób mogą się unarodowić miasta polskie, tysiące zaś ludu polskiego zamiast emigrować, znajdzie chleb i to doststni w ojczyźnie. Jednak nie może być mowy o rozwoju naszego życia gospodarczego, jeżeli rzemieślnik, kupiec i rolnik po za oświatą ogólną nie zdobędzie wykształcenia fachowego nie zrzeszy się w organizacjach zawodowych.

W związku z tem ściśle się wiąże sprawa kredytów. I tu koniecznem jest wskrzeszenie oszczędności prywatnej. Tak jak na terenie b. zaboru pruskiego działał Bank Związku Spółek Zarobkowych dzięki któremu zarówno rolnictwo polskie mogło się utrzymać na dotychczasowej pozycji, mimo prac Komisji Kolonizazyjnej, tak samo mieszczaństwo polskie mogło zdobyć i odniemczyć miasta i miasteczka. Taką instytucją mogła by być Pocztowa Kasa Oszczędności, która, mając w każdym z urzędów swoje zbiornice, mogłaby zbierać oszczędności, zasilając za pośredniotwem zawodowych organizacyj kredytowych, poczczególne gałęzie życia gospodarczego kraju. I nawet tutaj okaże się, jak są bliskie interesa miast i wsi, gdyż wtedy gdy miasto zwykle potrzebuje pieniędzy, to rolnik ma je i na odwrót.

Jeżeli chcemy mieć Polskę silną, to możemy do niej dojść tylko przez oświatę, solidarność i pracę, Rolnik zaś musi zrozumieć, że tylko popierając mieszczaństwo polskie zapewni dzieciom dobrobyt.

W. *Zembrzuski.*

(„Społeczne biuro prasowe").

—o—

Regulacja rzek w Polsce.

Wobec wszechstronneoo znaczenia i nadzwyczajnej doniosłości sprawy ze względu na jej wielką użyteczność publiczną, a niedocenienie ważności jej dotąd, Towarzystwo Propadandy Budowy Dróg Wodnych w Polsce ma zaszczyt zakomunikować.

Postanowieniem p. p. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu zatwierdzony został statut, opublikowany w Monitorze Polskim № 7 z dnia 10 stycznia 1925 r. spółki akcyjnej; „Drogi Wodne w Polsce Spółka Akcyjna" z siedzibą w Warszawie, dla wykorzystania istniejących dróg wodnych w Polsce i pobudowania kanałów, łączących Śląsk z Gdańskiem z Warszawą, Łodzią, Poznaniem. Bydgoszczą, Toruniem i Krakowem, Lwowem, Pińskiem i Wilnem, Morze Czarne z Bałtykiem, Wschód z Zachodem Europy.

W myśl mandatów, udzielonych przez zainteresowane samorządy komunalne, zamierzeniem założycieli jest osiągnięcie współudziału w Towarzystwie, samorządów komunalnych, Skarbu, szerokich kół rolnictwa, przemysłu, handlu, finansów, polskich i zagranicznych.

Przez potanienie środków przewozowych zasadnicza sprawa dla osiągnięcia: pełnego rozwoju si wytwórczych Polski, zwiększenia wydajności pracy u nas, ustalenia ogólnego dobrobytu i wzmożenia siły podatkowej Państwa uzyskała poparcie pp. Ministrów, Wojewodów, Krajowych Starostów i Powiatowych, Prezydentów miast i Burmistrzów, a nawet Wójtów gmin więcej uświadomionych,

Przy pomocy Związku Miast Polskich i Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego zrozumienie konieczności budowy kanałów i odczucie możności ich wykonania przy ogólnem zainteresowaniu, przenikły w najszersze warstwy społeczne. Tą drogą sprostamy wielkim zadaniom: powstrzymania masowej emigracji naszych sił roboczych, wyżywienia ludności, jakie Polska ze względu na stanowisko swe i konjunktury międzynarodowe wypełnić musi.

Miasta, powiaty, związki zawodowe, firmy prywatne, przemysłowe i handlowe, działacze społeczni, zainteresowani sprawą kanałów, dążąc do polepszenia warunków egzystencji, zapisali się już na uprzywiljowane akcje I emisji, a Sejmik powiatu Strzelińskiego uchwalił przez czas pięcioletni, poczynając już od roku bieżącego po $1^1/_2$ złotego od mieszkańca corocznej wpłaty na akcje. (Akcja I emisji wraz z zapisem kosztuje 12—zł., płatne 2 zł. przy zapisie, a następnie w dwóch równych ratach po 5 zł.) Cena jest tak niska, aby każdy miał możność nabyć uprzywiljowane akcje założycielskie.

Obywatelskie stanowisko Sejmiku Strzelińskiego należy uwydatnić. Gdyby wszystkie samorządy komunalne z taką drobną składką przystąpiły do T-wa Polska odruchowo samym tym czynem przesunęłaby się odrazu do rzędu najpierwszych, mocarstw świata, uniezależniając się gospodarczo od międzynarodowego kapitału, a politycznie zdobywając uznanie wielkiego narodu, poszanowanie swych integralnych praw i interesów jako państwa samodzielnego.

Bez pomocy zagranicy wartość naszego złotego ustaliliśmy, i skoro powszechnem stanie się zrozumienie, jak potężna i doniosła w skutkach jest dobrze zorganizowana siła zbiorowa ludu polskiego, będziemy w możności dać pracę na miejscu naszym rzeszom roboczym, doskonalić sposoby zarobkowania, unarodowić nasz przemysł i handel,ześrodkować w Polsce przemysłowe i handlowe współżycie narodów.

Towarzystwo Propagandy przy współudziale pierwszorzędnych sił fachowych (inżynierów i ekonomistów) wydaje popularną broszurę „Drogi Wodne w Polsce" Złota Księga Budowy Polskich Kanałów Żeglugi, o drogach wodnych i znaczenie ich, w której pomieszczone będą opisy na temat korzyści z dróg wodnych, w tekście, a następnie któtkie rzeczowe sprawozdanie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Handel, rolnictwo, przemysł, finansowość Polski ściśle uzależnione są od tanich środków przewozowych, jakimi są drogi wodne. Wydawnictwo nasze przyczyni się w kierunku wytworzenia solidarnego czynu wszystkich samorządów komunalnych, kół społeczno-gorpodarczych i Państwa.

W wojnie światowej dzielnością swą Naród Polski wywalczył niepodległość.

W 1920 roku stawiliśmy czoło najeźdczym hordom bolszewickim, które zagrażały światu kulturalnemu.

Dzisiaj nakazem chwili jest stworzyć zwartą siłę gospodarczą na ziemiach polskich.

Dokonać tego winniśmy i jesteśmy w stanie, o ile każdy, odpowiednio do zajmowanego stanowiska uświadomi sobie i drugich i przyczyni się do rozbu-

dzenia sprawności gospodarczej kraju Ojczystego, a tem samem zwiększenia wydajności swej pracy,

W interesie państwa i całego społeczeństwa prosimy odpowiednio do palącego charakteru sprawy, przychylne zająć stanowisko i poprzeć ją swoimi wpływami, aby pobudzić cały naród do energicznego solidarnego czynu ku zdobyciu dla Polski jej przynależnego uznania wielkiego narodu.

Towarzystwo propagandy budowy dróg i budowli wodnych w Polsce oraz ich uprzemysłowienia i wykorzystania.

Prezes honorowy: *Wojciech Trąpczyński, Marszałek Sejmu Konstytucyjnego i Marszałek Senatu.*

Prezes Zarządu: *Dr. Józef Zawadzki, Prezes Związku Miast Polskich.*

Prezes Komisji Rewizyjnej: *Senator Juljusz Zdanowski Prezes Polskiego Banku Komunalnego, Prezes Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego.*

Dyrektor Główny: *Inż. Rafał Mierzyński, Członek Zarządu i Mandatarjusz Samorządów Komunalnych.*

Ze świata.

Rosja — S. S. F. R.

Trocki za sprzeciwianie się zasadom polityki bolszewickiej został zesłany na Kaukaz pod silną eskortą. Na miejsce Trockiego powołany został jako szef najwyższej rady wojennej Związku Sowieckiego, Frunze. Obecny „generalisimus" bolszewicki przed wojną kształcił się w uniwersytecie petersburskim i jako student został zesłany na Syberję za udział w ruchu socjalistycznym. W czasie wojny Frunze prowadził szeroką agitację rewolucyjną wśród wojsk rosyjskich. W 1921 r. powołany został na stanowisko komisarza wojsk ukraińskich a następnie został dowódcą wszystkich sił zbrojnych Ukrainy Sowieckiej. Jako szef 4-ch armij czerwonych na froncie Syberyjskim walczył przeciwko Kołczakowi. Przed pół rokiem powołany został do Moskwy na stanowisko zastępcy komisarza ludow. do spraw wojsk. W krótkim czasie pomiędzy Fruzem i Trockim powstał zatarg. Trockiemu nie podobała się kontrola w dziedzinie organizacji armji czerwonej. Zatarg ten skończył się całkowitą porażką Trockiego.

Rozkosze „raju bolszewickiego" niedawno odczuli chłopi ukraińscy, którym zabrano wszrstko zboże, ponieważ niektóre okolice północne Rosji nawiedzone zostały klęką głodową. Chłop ukraiński chwycił za broń skuteczną, bo zaczynają się rozruchy i w pierwszym rzędzie wybijają komisarzy bolszewickich. Z za kordonu w pobliżu granicy słychać częste odgłosy armatnich strzałów i widać łuny pożarów — to „delikatne, braterskie„ uspakajanie ludności, stającej w obronie swego życia. Wobec masowych buntów ludności rząd sowiecki, lękając się wybuchu powszechnej rewolucji na wiosnę wskutek głodu, zakupuje za zrabowane klejnoty ogromne zapasy zboża i mąki, aby tym, którym zabrano zboże, dostarczyć żebracze porcje na ich wyżywienie. Jednocześnie Zinowiew w Petersburgu głosi z mównicy, że Europa myśli ciągle o wojnie z sowietami. Jest to oklepany sposób odwracania uwagi ludności gnębionej przec katów bolszewickich od ich „szlachetnych" metod rządzenia.

C. Z. K. R.
Okręgowy Związek
Kółek Rolniczych
w Krasnymstawie.

SPRAWOZDANIE

z działalności za 1924 rok.

Założycielami O. Z. K. R. byli: p. p. Antoni Karauda, Jan Czuba, Stanisław Grabek, Antoni Chomczyński, Jan Borys i Adam Bojarski. Związek Powiatowy założono jeszcze przed wojną w 1910 roku. Przedtem jednak, istniały tu i ówdzie Kółka — ale były zakładane samorzutnie. Zapał do pracy zbiorowej w owe czasy był bardzo duży. Gospodarze gromadnie garnęli się do organizacyj rolniczych, by coś nauczyć się ze swojego warsztatu pracy, albo usłyszeć od ludzi, którzy przyjeżdzali w celu nauczania fachowego o marzonej już niepodległości. W okresie wojny, kiedy było bardzo trudno się organizować, praca tak w Okręgu, jakoteż i w poszczególnych Kółkach Rolniczych, na pewien czas zamarła. Okres ten trwał jednak niedługo, bo kiedy zabrakło na wsi takich artykułów, jak: sól, nafta, zapałki, cukier, tytoń i t. p., wtedy zaczęto alarmować do władz okupacyjnych, o łatwą dostawę takowych. Okupanci odpowiedzieli, że przyjdą z pomocą chętnie, ale pod warunkiem, że w pierwszym rzędzie zaopatrywać będą wszelkiego rodzaju Komitety Aprowizacyjne i Organizacje Rolnicze. Z tej przyczyny, wzięto się do masowego zakładania i wszczynania prac w Kółkach Rolniczych. Nie była tutaj zwrócona uwaga co Kółko Rolnicze rolnikowi dać powinno pod względem rolnictwa, wychowania obywatelskiego i społecznego. Każdy wtedy rwał się do organizacji, by łatwo mógł, dostać, wyżej wskazane produkty, a nawet i wódkę. Obiecywano Bóg wie skąd materjalne wielkie zyski, a nawet i odpowiednie procenty przy kupnie różnych towarów, maszyn i narzędzi rolniczych, w fabrykach i syndykatach rolniczych. Organizowano się i dlatego, by wspólnie nie dać się okupantom wyzyskać, a nawet by wspólnie im szkodzić. To też, kiedy okupanci przestali u nas gospodarować, a władze objęły rządy nasze, to tym samem i praca w Kółkach Rolniczych powinna się była zmienić na zawodową konkretną i społeczno-wychowawczą. Zmieniając się tak, jak wyżej powiedziano, stała się trudną, a stała trudną dlatego, że ogół rolników odpowiednio do tego nie był przygotowany. Jako dowód, to jeszcze dzisiaj się daje słyszeć, chociaż już bardzo mało, że Kółka Rolnicze mało dają, bo dawniej dawano różne przydziały towarów, a dzisiaj oprócz doświadczeń z nawozami sztucznemi, pouczeń zawodowych, pomocą przy organizowaniu mleczarń, Kas srółdzielczych i pogadanek, lepszych zysków kółkowicze nie widzą

Stan organizacyjny.

Siedzibą Zarządu O. Z. K. R. jest Krasnystaw, Biuro mieści się przy ulicy Poniatowskiego Nr. 2 I piętro. Zarząd stanowią: prezes Jan Borys z Surhowa, gm. Czajki, zastępcą Adam Bojarski z Krakowskiego Przedmieścia, sekretarz Michał Wiśniewski z Małochwieja, skarbnik Jan Olesiuk, sekretarz i kierownik Wydziału Powiatowego. Członkowie Zarządu, Antoni Rybczyński i Paweł Halczuk, Komisja Rewizyjna: Paweł Halczuk i Stefańczyk. Przy Okręgowym Związku Kółek Rolniczych istnieje jako Sekcja Okręgowy Związek Kół Młodzieży Wiejskiej zrzeszający 850 członków. Kółek Rolniczych na terenie powiatu działających jest 34 a mianowicie:

L. p.	Miejscowość	Gmina	Nazwisko prezesa	Ilość członk.	Maślarnie
1.	Krakowskie Przedmieście	Krasnystaw	Stanisław Grabek	51	Maślarnia
2.	Niemienice	Krasnystaw	Stefańczyk	40	
3,	Łatyczów	Krasnystaw	Jan Zaprawa	31	Filja maślarni
4.	Zastawie	Krasnystaw	Michał Wojtal	30	
5.	Zakręcie	Krasnystaw	Michał Zadrąg	40	Org. maślarni
6.	Siennica Nadolna	Rudka	Bojarski	30	Maślarnia
7.	Siennica Królewska	Rudka	Jan Stefańczyk	35	
8.	Siennica Królewska	Rudka	Piotr Palonka	32	
9.	Siennica Różana	Rudka	Józef Choduń	58	Maślarnia
10.	Żdżanne	Rudka	Jan Tywoniuk	33	
11.	Bończa	Czajki	Józef Biernacki	22	
12.	Surhów	Czajki	Borowicz	40	Org. maślarni
13.	Majdan Surhowski	Czajki	Michał Żyłowski	34	
14.	Anielpol	Czajki	Szydłowski	24	
15.	Orłów Murowany	Izbica	Ornal	35	
16.	Orłów Drewniany	Izbica	Domański	23	
17.	Tarnogóra	Izbica	St. Lewandowski	40	
18.	Tarzymiechy	Izbica	Józef Nizioł	22	
19.	Piaski Szlacheckie	Rudnik	Paradomski	33	Maślarnia
20.	Płonka	Rudnik	K. Brudziński	40	Maślarnia
21.	Wielkopole	Gorzków	Łysakowski	42	
22.	Gorzków	Gorzków	Jan Chadaj	45	
23.	Zaburze	Żółkiewka	Adam Pakuła	18	
24.	Rożki	Żółkiewka	Wac.	23	
25.	Wysokie	Wysokie	Parolińskі	34	
26.	Rybczewice	Rybczewice	Dostal	35	
27.	Łopiennik	Łopiennik	Szałachfij	62	Org. maślarni
28.	Jaślików	Krasnystaw	Jan Nosal	45	Maślarnia
29.	Bzite	Rudka	Jan Mazurek	23	Maślarnia
30.	Krupe	Rudka	Józef Kubik	30	
31.	Ostrów Krupski	Rudka	Gulaś	28	
32.	Krynica	Rudka	Osoba	32	
33.	Stęzyca	Łopiennik	Jarzębski	28	
34.	Dobryniów	Łopiennik	Sawa	22	

Działalność swoją po dwuletniej przerwie O. Z. K, S. rozpoczął z dniem 1-go marca r. b. Na stanowisko instruktora został powołany powtórnie p. Stanisław Brzozowski, który pracuje do ostatniej chwili.

Pierwszą pracą, jaką sobie nakreślił Zarząd, była w kierunku pobudzenia wszystkich Kółek Rolniczych, Kół Młodzieży Wiejskiej i Maślarni Spółdzielczych do życia.

W miesiącu marcu lwią część czasu poświęcono na zakładanie gminnych Komitetów Pomocy Skarb. Nar. W porozumieniu z Wydziałem Powiatowem instruktor objechał wszystkie gminy, zakładając powyższe Komitety z wynikiem bardzo dodatnim. Po skończonej akcji, złożone pieniądze przez Komitety gminne w Wydziale Pow. instruktor w dniu 30 marca z polecenia Wydz. Pow. odwiózł do Warszawy w celu zakupienia akcyj Banku Emisyjnego.

W okresie sprawozdawczym instruktor odbył 168 wyjazdów do Kółek Rolniczych i Kół Młodzieży Wiejskiej, Maślarń i szczepienia trzody chlewnej. Zebrań Kółek odbyło się 39, pogadanek wygłoszono 53, osób wysłuchało 3.785. Pogadanki wygłaszane były z dziedziny rolnictwa, hodowli, o bakterjach, ogrodnictwie i pszczelarstwie, samorządzie, spółdzielczości, mleczarstwie, przetworach owocowych, stosowaniu węży sztucznej i stosowaniu nawozów pomocniczych i krajoznawcze.

Zebrań Zarządu odbyło się 3, pierwsze dn. 10 marca, drugie d. 2 czerwca i trzecie d. 12 listopada.

W marcu urządzono Zjazd Plantatorów buraków cukrowych, który odbył się bardzo licznie. W dniu 17 sierpnia urządzono Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej. W Zjeździe brało udział 800 osób. Kółkowiczom, którzy pragnąc otrzymać pożyczkę z Państwowego

Banku Rolnego, sporządzono 65 opisów gospodarstw. Korespondencji wchodzącej i wychodzącej załatwiono 678. Interesantów w biurze załatwiono 645, porad fachowych z rolnictwa, ogrodnictwa i pszczelarstwa udzielono 142. Okręgowy Związek Kółek Rolniczych posiada bibljotekę składającą się z 340 książek, o treści fachowej i powieści.

Pisma przez O. Z. K. R. są prenumerowane: Poradnik Kółek Rolniczych, Przewodnik Kół Rol. Mał. Tow. Rolniczego, Gazetę Rolniczą, Samorząd, Nowiny Rolnicze, Rolnika, Bartnika, Ogrodnika, Siew, Muchę i Kurjer Poranny. Kółka Rolnicze przeważnie prenumerują Poradnik Kół Rol. Na własność kółkowicze nabyli z kolportażu instruktora 451 książek z dziedziny: rolnictwa, hodowli, ogrodnictwa, pszczelnictwa i społecznych.

Urządzony był jednodniowy kurs hodowlany w Płonce, wykładcami byli: p. p. Inspektor R. Blenau i Fleszyński. W miesiącu sierpniu urządzono 3 dniowy kurs przetworów owocowych. Przedmioty wykładane były: owocarstwo, warzywnictwo, przetwórnictwo, wina owocowe, samorząd i piękno w przyrodzie. Kurs był urządzony specjalnie dla młodzieży. W grudniu urządzono 5-cio dniowy kurs dla pracowników i kierowników Kół Młodzieży Wiejskiej. Kursu wysłuchało 80 osób. Prelegentami byli: p. p. Jan Olesiuk kol. Grudziński, Gałązkiewicz z Warszawy, Płatner z Zamościa, oficer z P. K. U. z Zamościa, kol. Domański, Brzozowski i dr. Lickindorf. Sejmik Pow. z O. Z. K. R. pragnie uruchomić od 15 stycznia 1925 r. 6-cio miesięczne kursa rolnicze. W tym kierunku poczynione są już wszelkie starania dla osiągnięcia powyższego celu. Będzie to już zaczątkiem szkoły rolniczej, którą w niedalekiej przyszłości przy poparciu, Min. Rol. i D. P. będzie można stworzyć. Gospodarstwo rolne dla szkoły zostało wydzielone z majątku Starostwo Krasnostawskie jeszcze w 1921 r. Sejmik doceniając znaczenia szkoły z roku na rok uchwala pozycję na budowę różnych budynków gospodarskich, a w tym roku już się ma przystąpić do faktycznej budowy gmachu szkolnego. Kierownikiem i organizatorem w tych dniach z ramienia Min. Rol. został mianowany p. Berezowski, który jednocześnie będzie kierownikiem kursów. Kandydatów na kursy zgłosiło się 74.

Poletka doświadczalne z nawozami i sztucznemi założone były w 14 miejscowościach:

L. p.	Nazwisko	Wieś	Gmina	Prz. pr.	Jakie plony zboża	Stosunek zbioru
1.	A. Rybczyński	Bzite	Rudka	5	proso	4—5
2.	P. Palonka	Siennica Król.	Rudka	5	marchew	4—6
3.	Józef Biernacki	Bończa	Czajki	5	kartofle	4—5
4.	Bereza	Latyczów	Krasnystaw	5	jęczmień	4—4 i pół
5.	A. Bojarski	Krak. Przedm.	Krasnystaw	5	Szkółka drzewna	
6.	Józef Kubik	Krupe	Rudka	5	kartofle	
7.	Adam Pakuła	Zaburze	Żółkiewka	5	marchew	4—5 i pół
8.	Kazimierz Brudziński	Płonka	Rudnik	5	jęczmień	grad zniszcz.
9.	Bednarczyk	Fajsławice	Fajsławice	5	buraki	—
10.	Paweł Halczuk	Krak. Przedm.	Krasnystaw	5	jęczmień	grad zniszcz.
11.	Michał Wojtal	Zastawie	Krasnystaw	5	kartofle	4—5 i pół
12.	P. Domański	Surhów	Czajki	5	jęczmień	—
13.	Jan Domański	Franciszków	Czajki	5	jęczmień	—
14.	Jan Chachej	Gorzków	Gorzków	5	jęczmień	4—5

Powyższe doświadczenia przeprowadzone były na wiosnę r. u. Bardzo dobre rezultaty otrzymane z działania azotniaku i superfosfatu, wyrażają się w cyfrach od 4 do 5.

Doświadczenia na rok 1924/5 pod oziminy założone zostały u p. p.:

1) Józefa Kubika w Krupem gm. Rudka pod pszenicę, 2) Franciszka Banaszkiewicza na Zakręciu gm. Krasnystaw żyto, 3) Stanisława Zadrąga na Zakręciu gm. Krasnystaw żyto, 4) Stanisława Oleszczuka w Małochwieju gm. Krasnystaw jęczmień, 5) Stanisława Jakubca w Siennicy Królewskiej gm. Rudka pszenica, 6) Józefa Biernackiego w Bończy gm. Czajki pszenica i 7) Stanisława Kozła w Wólce Bonieckiej gm. Czajki pszenica.

Rezultaty z doświadczeń wiadome będą dopiero na przyszły rok. Nawozy sztuczne do doświadczeń O. Z. K. R. sprowadził z pośrednictwem W. Z. U. Rol. w Lublinie. Przy wszystkich poletkach prowadzone są dzienniki czynności. Poletka lustrowane dyły przez del. Min. R. i D. P. Lec-Zapartowicza. Na wiosnę 1925 r. projektowane są poletka pod zboża jare i okopowe. W doborowe ziarno siewne Kółkowicze mają możność zaopatrywania się w majątku Orłów Murowany, gdzie produkcja ta prowadzona jest na większą skalę, oraz w majątku przyszłej szkoły rolniczej, gdzie na wydzielonej parceli Sejmik prowadzi gospodarstwo racjonalne. Maszyny i narzędzia rolnicze, jak również nawozy pomocnicze kółkowicze mają możność zaopatrywania się, w miejscowym Syndykacie rolniczym. W najbliższej przyszłości Zarząd Kół. Rol. pragnie uruchomić spółdzielnię rolniczo-handlową. Na przeszkodzie w tej chwili jest tylko brak kapitału, co spowodował nieurodzaj. Gospodarstw zlustrowano 22. Lustracja polegała na zwiedzeniu przez wycieczkowiczów i czynienia sobie wzajemnych uwag, lub spostrzeżeń.

O. Z. K. R. reprezentowany jest w wielu instytucjach i Komisjach. Począwszy od Wydziału, Sejmiku Pow. a kończy się na Urzędzie Skarbowym. P. P. Jan Borys i Kazimierz Brudziński Czł. Wydz. Powiatowego. W Powiatowej Komisji Odbudowy Franciszek Gołębiowski, w Banku Spółdzielczym Jan Domański w Komisji Podatkowej przy Urzędzie Skarbowym Jan Borys i Marczewski, w Powiatowym Komitecie Ligi Obrony Powietrznej Państwa Stanisław Brzozowski. Działalność naszych przedstawicieli w powyższych instytucjach jest zadawalniająca.

Hodowla.

Na terenie powiatu w przeważającej ilości spotkać można tylko rasę bydła czarnoskórą (holender-

ską) wszystkie inne rasy występują tu i ówdzie mniej pokaźnie. Dobrych i rasowych reproduktorów posiadają tylko dwory. W ostatnich czasach dużo jest chętnych kółkowiczów na bydło czerwone-polskie, a nawet jeden z obywateli ziemskich p. Fleszyński w Maszowie zaprowadził już sobie całą oborę. Pokazów i licencji w okresie sprawozdawczym nie było można urządzić z powodu zarazy płucnej, gdyż wszelki ruch z bydłem jest zabroniony. Stacja ogierów państwowych mieści się na Białce, w majątku państwowym. Korzysta z maj. wyłącznie mniejsza własność Oprócz tego istnieją stacje w większej własności. jak u p. Suchodolskiego w Mościskach, Skolimowskiego w Surhowie i p. Radomyskiego w majątku Starostwo Krasnostawskie.

Trzoda chlewna hodowana jest powszechnie przez wszystkich rolników. Dzisiaj stanowi pierwsze źródło dochodu w gospodarstwach. Co do ras, to jest ich wiele: pomorska, wielka biała, angielska i krajowa. Jedyną klęską która zraża rolników do hodowli, jest czerwonka, która w ostatnich czasach przybrała szalone rozmiary i czyni wielkie spustoszenie w dziedzinie tej hodowli. Zarząd O. Z. K. R. postanowił przyjść z pomocą przez ochronne szczepienie. W okresie sprawozdawczym zaszczepiono zdrowych sztuk 830, podejrzanych o chorobę 101 szt. chorych 43, z tych ostatnich nie wyleczono 1 szt. co tłumaczy się iż późno dana była pomoc. Surowicy wszczepiono 8 litrów, wakcyny 1 litr (zamiast kultury). Surowicę sprowadzono z zakładów Prof. Bujwida z Krakowa, z Instytutu Gosp. Krajow. w Puławach, z Państwowego Zakładu „Hygieny" z Warszawy i Posteurowską. Kilka gospodarstw zaprowadziło już sobie hodowle kur i zielononóżek, a mianowicie.

1. Jan Borys w Surhowie gm. Czajki
2. Józef Biernacki w Bończy gm. Czajki
3. Antoni Rybczyński w Bzitem gm. Rudka
4. Stanisław Oleszczuk w Małochwieju gm. Krasnystaw
5. Brudziński Kazimierz w Płonce gm. Rudnik
6. Fleszyński w Maszowie gm. Rudnik.

Wogóle rasa kur zielono-nóżek wzbudziła powszechne zainteresowanie. Okręgowy Związek Kół. Rol. widząc konieczną potrzebę przyjścia z pomocą pszczelnictwu zakupił walce do robienia sztucznej węży pszczelnej (zacząków komórek). W okresie sprawozdawczym przerobiono wosku na węże 105 kg. Pasiek zlustrowano 21, porad pszczelarskich udzielono 78. Nasiona warzywne i pastewne sprowadzone były przez O. Z. K. R. z Zakładu Ulricha z Warszawy. Szczególną uwagę zwróciła na siebie marchew pastewna „Walerka", czerwona, bardzo duża udała się wszystkim plantatorom.

Drzewek owocowych O. Z. K. R. sprowadził 1.000 szt. z Zakładów A. Zamojskiego z Podzamcza i z Prądnika Czerwonego z Zakładu „Glinka" (własność Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego). Odmiany wybitnie handlowe jak R-ta Baumana, Landsberska, Królowa Renet, Antonówka i kilka amatorskich. Grusze: B-ra ljońska, Komisówka, R-ra Hardego, B-ra Amantka i Faworytka. Drzewka zostały rozebrane przez Kółkowiczów i przy pomocy instruktora zostały założone ogrody:

1. Aleksandra Iwanickiego wieś Kasjan gm. Rudka.
2. Areksandra Bidy Ostrów Krupski gm. Krasnystaw
3. Pawła Domańskiego Zakręcie gm. Krasnystaw
4. Józefa Bednarczyka Fajsławice gm. Fajsławice.
5. Antoni Bubicz Wola Idzikowska gm. Łopiennik
6. Adam Pakuła Zaburze gm. Żółkiewka
7. Józef Grudziński Krak. Przedm. gm. Krasnystaw
8. Józef Wrona Żółkiewka gm. Żółkiewka

Ogrodów owocowych zlustrowano 15, porad udzielono 10. Na drogach państwowych w kierunku Lublina jesienią posadzono 300 szt. jabłoni wysokopiennych.

W kilku miejscowościach wiosną były urządzane święta sadzenia drzew przy drogach, n. p. Krynicy, Zakręciu, Małochwieju i Górach.

O. Z. K. R. bierze czynny udział przy zakładaniu gminnych Komitetów Ligi Obrony Powietrznej Państwa, tłumacząc wszędzie doniosłe znaczenie przez wygłoszone pogadanki. W wielu miejscowościach udzielono wszelkiej pomocy przy zakładaniu straży ogn. i urządzaniu kursów strażackich.

Na terenie powiatu istnieje Związek Spółdzielczych Stowarzyszeń Spożywców, który skupia kilkadziesiąt sklepów rozrzuconych po wszystkich gminach i wioskach parafjalnych. Rozwija się dość pomyślnie. Praca z Kółkami rolniczemi jest uzgodniona. Domów Ludowych jest tylko dwa, w Płonce i Fajsławicach budowane z inicjatywy Kółek Rolniczych jeszcze przed wojną.

Na rozparcelowanych majątkach Państwowych wynikłej wątpliwości co do wysokiej przedtem klasyfikacji ziemi, bierze czynny udział nasz p. instruktor, łącznie z p. komisarzem ziemskim, w celu ostatecznego ustalenia takowych.

Sprostowanie.

W artykule pod tytułem: „Jak należy i dlaczego oszczędzać" zamieszczonym w Nr. 1 (55) wkradły się następujące błędy:

Na 1-ej stronie zamiast **wykonywać** wydrukowano wykonymać i zamiast **zabijają** — zacijają.

Na 2-ej stronie zamiast **za** wydrukowano pa, na tejże stronie zamiast **ocalamy** — ocalemy i na tejże stronie zamiast **lokować w bankach** wydrukowano i lokowanie go w bankach.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Lejba Kontenan z Żółkiewki zgubił świadectwo II kateg. № 509 na sprzedaż cieląt i wywóz do Warszawy.

Zgubiono patent na sprzedaż drobnych towarów wydany przez Urząd Skarbowy w Krasnymstawie na imię Gitla Zalcmana z Izbciy.

Ignacy Goździn r. 1900 z Żółkiewki zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 1 p. konnych strzelców.

Bańka Józef r. 1901 z Ostrzycy gm. Izbica zgubił kartę zwolnienia wydaną przez Komisję poborową w Żółkiewce.

Płatek Jan r. 1900 z Suchegolipia gm. Rudnik zgubił książeczkę wojskową wydaną przyz P. K. U. Zamość i zaświadczenie wojskowe wydane przez pluton telegraficzny Lublin

Dawid Lejba Flajszman r. 1893 z Izbicy zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zamość.

Władysław Suchodolski r. 1900 z Czystej Dębiny gminy Gorzków zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Zamość.

Zgubiono portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez Komisję kontrolną P. K. U. Zamość na imię Marjana Basińskiego w Krasnymstawie oraz kwity na opłacone podatki w Urzędzie Skarbowym w Krasnymstawie.

Łusiak Michał Mieszkaniec kolonji Łopiennik gm. Łopiennik zgubił paszport wydany przez Starostwo Krasnostawskie w roku 1923. Zgubiony dokument unieważnia się.

Redaktor: **A. Wilczyński.** Wydawca: **Wydział Pow. w Krasnymstawie.**
Drukarnia Sejmikowa w Krasnymstawie.